

Babilon, Nie potrzeba nam zbyt wiele

Mam już radio, mam lodówkę, jest mieszkanie i samochód
Chciałbym jeszcze w lesie dachę, nieco większy chciałbym dochód
Moja żona jest już modna, do fryzjera do Paryża
A do szczęścia nam potrzeba w politykę wepchnąć syna
Nie potrzeba nam zbyt wiele, życie skromne to podstawa
Oby tylko być na czele lecz za bardzo nie odstawać
Do kościoła co niedziela, żoną w norkach w pierwszych rzędach
W poniedziałek do roboty mąż oszuka znów klienta
O co chodzi w tej piosence? Kto odpowiedź zna niech powie.
Autor nie wie jak rymować? Jestem w grupie docelowej?
To jest lewak, czy olewus? Może to jest prowokacja?
Oni wszyscy tak ściemniają marząc o wiecznych wakacjach.
Machnę jeszcze jedną zwrotę, dla tych co se chcą poskakać
Nie polecisz za wysoko jeśli nie wiesz jak trza latać
Problem bracie jest poważny, dla potomnych wersik idzie
Gdy to słuchasz i się cieszysz autor dawno glebę gryzie